

Błażej Jarosław Przybylski

Internet jako czynnik zmian politycznych na świecie i w Polsce

Miscellanea Anthropologica et Sociologica 16/2, 169-182

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Błażej Jarosław Przybylski¹

Internet jako czynnik zmian politycznych na świecie i w Polsce

Autor niniejszego artykułu podejmuje refleksje na temat znaczenia internetu w procesie światowych zmian politycznych. Bunt i protesty ostatnich lat świadczą o jego ogromnej roli dla działalności ruchów społecznych – nowego, ważnego aktora życia społecznego. W tekście zaprezentowano również wyniki badań własnych nad znaczeniem internetu w życiu codziennym polskiej młodzieży zaangażowanej politycznie.

Słowa kluczowe: internet, polityka, demokracja, ruchy społeczne, zaangażowanie, zmiana

The Internet as a factor in political changes in the world

The author of this text reflects on the meaning of the Internet in the process of political changes in the world. Political demonstrations and riots have recently shown how significant a role the Internet is playing in the creation of new social movements, which are nowadays very important actors in social life. Based on this research the meaning and importance of the Internet in the everyday life of a politically engaged youth are presented.

Key words: Internet, politics, democracy, social movements, engagement, change

Wprowadzenie

W niniejszym artykule podejmę próbę określenia i wyjaśnienia znaczenia internetu dla kluczowych, częstokroć przełomowych wydarzeń o charakterze politycznym ostatnich lat, przyjrę się buntom ogarniającym niemal wszystkie kontynenty i obszary geograficzne o różnym poziomie rozwoju kulturowego, społecznego i gospodarczego oraz postaram się określić warunki skutecznego mobilizowania

¹ Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; blazej.przybylski@wp.pl.

za pośrednictwem sieci całych rzesz obywateli, dotychczas pozostających raczej biernymi obserwatorami życia społecznego i politycznego.

W głównej części artykułu przedstawię wnioski z badań własnych nad zaangażowaniem politycznym młodzieży polskiej. Nie ulega wątpliwości, że internet posiada duży potencjał oddziaływania na aktywizację polityczną jednostek. Wskażę na jego znaczenie w życiu codziennym badanych, aktywnie wspierających lub odrzucających panujący system polityczny. Jak zauważa Manuel Castells,

powstanie i rozwój Internetu to niezwykła przygoda w dziejach ludzkości. Jej historia ukazuje zdolność ludzi do przekraczania instytucjonalnych celów, pokonywania biurokratycznych barier i rewizji ustalonych wartości w procesie kształtowania nowego ładu (2003: 19).

Także w opowieściach moich badanych internet jawi się jako medium o wielu różnych właściwościach i dający rozmaite możliwości, często i z dużą efektywnością wykorzystywane przez nich w codziennej działalności politycznej.

Współcześnie do najważniejszych i najskuteczniejszych tradycyjnych agend socjalizacji politycznej (jak np. szkoła czy rodzina) dołączyły również środki masowego przekazu, bezsprzecznie odgrywające coraz większą rolę na całym świecie. Ich zasięg przybiera rozmiary wcześniej niespotykane, nigdy wcześniej nie były też tak łatwo dostępne. W całym spektrum zadań i funkcji środków masowego przekazu znajdują się również te odnoszące się do polityki, zarówno pośrednio kształtujące ludzkie postawy i poglądy, jak i bezpośrednio uczące polityki i do polityki. Media umożliwiają masową komunikację. Przekazują wiadomości i informacje od władz, polityków i partii każdemu z obywateli. W dobie technologizacji zniesieniu uległy bariery dostępu do władz, programów i stanowisk politycznych. Sądzi się, że obywatele informowani są o ustaleniach i decyzjach władzy, o krytyce ze strony opozycji czy „niezależnych” opiniach ekspertów. Media umożliwiają dotarcie do informacji oraz kontrolę nad procesami i działaniami politycznymi. W sytuacji, gdy rola innych agend ulega redukcji, przed mediami pojawia się zarówno szansa, jak i niebagatelne wyzwanie budowy społeczeństwa opartego na wiedzy oraz kompetencjach w zakresie polityki.

Obecnie gwałtownie wzrasta znaczenie „nowych nowych mediów” (Levinson 2010), których zasięg i dostępność wymyka się wszelkim wcześniejszym ograniczeniom i kontroli. Odbiorcy, wolni od konieczności dostosowywania się do czasu emisji programu lub wydania gazety, mogą dobrowolnie decydować o czasie, miejscu, a także samej formie oglądania, czytania lub słuchania relacji. Każdy z odbiorców może też zostać się autorem prowadzącym swój własny blog, do którego dostęp mają wszyscy użytkownicy sieci. Tematyka takich stron jest różnorodna, począwszy od żeglarstwa, kroju i szycia, poprzez kulinaria i ogrodnictwo, na polityce i sprawach społecznych skończywszy. Podsumowując rolę blogów politycznych, coraz częściej i chętniej prowadzonych i systematycznie cytowanych, Paul Levinson skupia się na ich niezwykłej mocy oddziaływania na użytkowników sieci:

Siedzisz przy komputerze i piszesz słowa, które mogą skierować świat w dobrym kierunku – a przynajmniej w kierunku, który uważasz za właściwy. By tego dokonać, możesz być każdym: szanowanym redaktorem, profesorem uniwersyteckim albo studentem drugiego roku (2010: 82).

Z drugiej strony, obserwujemy też gwałtownie zwiększające się znaczenie tak zwanych nowych ruchów społecznych. W świecie postpolitycznej obojętności i wycofania młodych z życia publicznego, ruchy społeczne zasługują na szczególne zainteresowanie i uznanie. Piotr Sztompka (2005) wskazuje na cztery konstytutywne elementy ruchu społecznego:

- 1) wspólna działalność,
- 2) wspólny i podobnie definiowany cel, jakim jest dokonanie określonych zmian w rzeczywistości społecznej,
- 3) rozproszenie oraz przewaga więzi nieformalnych,
- 4) działalność spontaniczna, niekonwencjonalna i niezinstytucjonalizowana.

Właśnie w działalności „nowych ruchów społecznych” należy doszukiwać się „nowej polityki” (Offe 2005: 221). Upolityczniają one sprawy ignorowane przez instytucje życia publicznego, których nie dostrzegają lub nie chcą one dostrzec. Rządy, uzależnione od grup nacisku lub eksterytorialnych grup finansowych, realizują politykę, która musi im odpowiadać i w mniejszym bądź większym stopniu być im przychylna. Decyzje pozostawiane jednostkom nie są – jak stara się to przedstawić liberalna teoria polityki – całkowicie prywatne i autonomiczne. Nowe ruchy społeczne wychodzą poza dychotomiczny podział między tym, co prywatne, a tym, co publiczne. Mimo iż działają na zewnątrz systemu politycznego, mogą odegrać – i, co ważne, coraz częściej odgrywają – znaczącą rolę polityczną. To właśnie w ruchach społecznych upatruje się coraz częściej aktora zdolnego do przeprowadzenia zmian społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych.

Zmiany polityczne na świecie a internet

Na wstępie odniosę się do wybranych światowych wydarzeń, głównie z 2011 roku, który Slavoj Žižek trafnie określił „rokiem niebezpiecznych marzeń”. Skutkiem zajęć, które miały wtedy miejsce przede wszystkim w Afryce Północnej, była zmiana systemu politycznego. Fala rewolucji i protestów przeszła jednak nie tylko przez państwa muzułmańskie – również na Zachodzie ludzie zaczęli masowo wychodzić na ulice i protestować przeciwko polityce rządów i logice wolnorynkowej; za przykład niech posłużą hiszpańscy Oburzeni czy amerykański Occupy Wall Street – ruchy nagłaśniające kwestie dotąd pomijane w polityce instytucjonalnej lub uznawane za drugorzędne i walczące o system urzeczywistniający wartości liberalne i demokratyczne. Chyba największym lewicowym ruchem protestu jest dziś w Europie właśnie tak zwany ruch oburzonych. Stephane Hessel, autor książki *Czas oburzenia*, która stała się manifestem oburzonej młodzieży, pisze:

To prawda, powody do oburzenia mogą się dziś wydać mniej wyraźne, a świat nazbyt skomplikowany. Kto rozkazuje, kto decyduje? Nie zawsze łatwo znaleźć różnice wśród nurtów, które nami rządzą. Nie mamy już do czynienia z wąską elitą, której działania jasno rozumieliśmy. Dziś jest to rozległy świat, w którym wyraźnie wyczuwamy istniejące wewnętrzne zależności. Żyjemy w świecie wzajemnych powiązań, jaki nigdy jeszcze do tej pory nie istniał. I w tym świecie istnieją rzeczy nie do zniesienia. Aby je dostrzec, należy się bacznie rozglądać, szukać. Mówię młodzieży: poszukajcie trochę — znajdziecie. Najgorszą z postaw jest obojętność, powiedzenie sobie „ja nic nie mogę, sam staram się sobie jakoś radzić”. Zachowując się w ten sposób, pozbawiacie się jednego ze składników, które czynią was człowiekiem (2011: 6).

Środowiska w przeważającej mierze młodzieżowe wzywają ludzi do walki o zmianę polityki nie tylko w kraju, ale także na świecie. Domagają się społeczeństwa, w którym wzrost gospodarczy nie jest głównym kryterium sukcesu, które troszczy się o emigrantów, ekologię i problemy globalne, takie jak głód czy brak dostępu do wody. Walczą o jak największe równouprawnienie i tolerancję. Powodów oburzenia jest znacznie więcej i często dotyczą spraw fundamentalnych. W ostatnich latach byliśmy świadkami wielu rewolucji, buntów i protestów, które potwierdzają diagnozę autora *Czasu oburzenia*.

Sławne słowa Karola Marksa, „Widmo komunizmu krąży nad Europą”, można dziś sparafrazować następująco: „Widmo zmiany krąży nad światem”. Zmiany te ukazują nieustannie media zarówno głównego nurtu, jak i niszowe. W tym kontekście nasuwa się pytanie dotyczące samej istoty zmiany. Widmo jakiej zmiany? Nie jest moim zamiarem prezentacja dyskursów dotyczących wartości pożądanej czy też przewidywanej zmiany. Każda próba prognozy jej kierunku i siły jest przedsięwzięciem niezwykle skomplikowanym, przypominającym nieco wróżenie z fusów.

Jednym z czynników zmian i tendencji we współczesnym, zglobalizowanym świecie jest rozwój nowych mediów elektronicznych. Internet stał się głównym środkiem komunikacji oraz organizacji społeczeństwa masowego na początku XXI wieku oraz najważniejszym narzędziem ruchów społecznych, urastających do rangi pierwszorzędnych i kluczowych aktorów życia społecznego i zastępujących tym samym tradycyjne instytucje i organizacje rządowe, które w starciu z globalnymi siłami finansowymi nie posiadają mocy sprawczej ani zdolności ich kontrolowania. To właśnie nowe ruchy społeczne walczą o świat bardziej sprawiedliwy, w którym formułę „zysk ponad ludzi” zastępują postulaty demokracji bezpośredniej i sprawiedliwej redystrybucji dóbr.

Wiarygodnie brzmi opinia Castellsa (2013), który nie gloryfikując nadmiernie internetu, widzi w nim potężną siłę o potencjale zmiany świata, doskonałą platformę komunikacji masowej, bez której niemożliwa byłaby mobilizacja całej rzeszy obywateli dotychczas biernych i wycofanych. Internet jawi się jako warunek konieczny tej zmiany, lecz nigdy jedyny, wystarczający. Castells właśnie w sieci, głównie bezprzewodowej i „cyberprzestrzennej”, oraz w nowych środkach ma-

sowej komunikacji upatruje przyczyny sukcesów oddolnej mobilizacji zwykłych obywateli, dotychczas zrezygnowanych i nieaktywnych, mobilizacji na wskroś spontanicznej, żywiołowej, nieplanowej, której skutki przeszły najśmielsze oczekiwania zarówno organizatorów, jak i tych, przeciwko którym były wymierzone. Autor, kreśląc relacje między nowymi mediami a nagłym i dosyć niespodziewanym wyłonieniem się ruchów społecznych, konkluduje: „Internet i komunikacja bezprzewodowa miały kluczowe znaczenie dla współczesnych usieciowionych ruchów społecznych” (Castells 2013: 218). Dzięki internetowi możliwe stało się zwołanie i zmobilizowanie obywateli oraz zorganizowanie protestów, a następnie okupowanie placów i wyjście na ulicę – stanowi on doskonałe narzędzie komunikacji międzyludzkiej, międzypokoleniowej i transnarodowej.

Dokumenty ujawnione w państwach określanych powszechnie mianem demokratycznych zwróciły uwagę na kolejne deficyty tak zwanej demokracji liberalnej. Jawność i przejrzystość okazały się jedynie fasadą, a rzeczywiste funkcjonowanie systemu przedstawia się w sposób znacznie bardziej skomplikowany. Prawdziwe działania polityków, ich motywacje i metody pozostają nieznanne, a do opinii publicznej docierają jedynie ocenzone i wyreżyserowane fragmenty ich aktywności.

Sprzeciw – zwłaszcza młodszych obywateli – wobec ACTA pokazał, jak ważną sferą życia jest sieć. Jakikolwiek próby ograniczenia wolności w internecie spotykają się z masowymi protestami młodzieży, która na ogół biernie przygląda się wojnom, niesprawiedliwościom czy nieprzestrzeganiu praw człowieka, wyraźnie sprzeciwia się jednak ingerencji w funkcjonowanie internetu. Zasięg i siła protestów wskazują, iż internet stanowi kluczowy i podstawowy obszar zainteresowań współczesnego „globalnego nastolatka”.

Obywatele państw demokratycznych, poza braniem udziału w wyborach – co jest przedmiotem zdecydowanej większości analiz – mogą angażować się również w inne działania na polu politycznym. Wyniki badań ukazujące odsetek Polaków działających w partiach lub ruchach społecznych sytuują nas na jednym z ostatnich miejsc wśród państw członkowskich Unii Europejskiej (2,6%). Również odsetek osób biorących udział w legalnych demonstracjach utrzymuje się od 1989 roku na stałym poziomie około 2%. Większą aktywność można było zaobserwować jedynie w ostatnich latach PRL-u. Co ciekawe, udział w demonstracji lub strajku należy do najrzadszych doświadczeń Polaków w 2011 roku z branych pod uwagę przez CBOS – jedynie 0,4% respondentów zadeklarowało aktywne uczestnictwo w proteście lub członkostwo w Komitecie starającym się o załatwienie konkretnej sprawy (CBOS 2012: 2–7). Europejski Sondaż Społeczny podaje, iż w 2012 roku niewiele ponad 2% Polaków brało udział w jakiegokolwiek demonstracji. Zdecydowanie największy odsetek osób – ponad 15% – bierze udział w demonstracjach w Hiszpanii i Francji (Domański 2012: 27).

Niski odsetek młodych Polaków zaangażowanych w politykę pozainstytucjonalną nie potwierdza tezy o zmianie miejsca polityki. „Rewolucja zaangażowania”, rozumiana jako aktywne włączenie się do ruchów społecznych i wszelkich innych

działań niekonwencjonalnych, nie znajduje potwierdzenia w danych. Zarówno młodzi, jak i starsi Polacy w przeważającej większości rezygnują z wszelkich form aktywności politycznej.

Zaangażowanie polityczne młodzieży. Procedura badań własnych

Poniżej przedstawię główne założenia metodologiczne badań własnych nad młodymi aktywistami politycznymi, podążających kierunkiem wyznaczonym przez metodologię jakościową umieszczoną w ramach nurtu naturalistycznego i perspektywy interpretatywnej. Zwolennicy tych ujęć są w pełni zgodni co do tego, iż

świata społecznego nie można rozumieć w kategoriach prostych, przyczynowych związków czy analizować poprzez stosowanie wobec zdarzeń społecznych praw uniwersalnych. Wynika to z faktu, iż ludzkie działania są oparte na społecznych znaczeniach, takich jak: intencje, motywy, przekonania, zasady i wartości (Hammersley, Atkinson 2000: 17).

Badania jakościowe umożliwiają dotarcie do takich ocen, opinii, motywów i przyczyn ludzkiego zachowania, które w badaniach ilościowych mogą zostać pominięte i zaprzepaszczone. Można pokusić się o stwierdzenie, że

metody stosowane przez badaczy jakościowych są wyrazem powszechnej wiary w to, że mogą one dostarczyć „głębszego” rozumienia zjawisk społecznych, niż można było by uzyskać z danych czysto ilościowych (Silverman 2009: 59).

Głębia zrozumienia społecznego świata badanych – a nie jedynie czysto statystyczny opis rzeczywistości – wydaje się stanowić kluczowy argument przemawiający za stosowaniem metody jakościowej, umożliwiającej dotarcie „w głąb” ludzkich emocji, doświadczeń, wizji czy nadziei.

Głównym celem badania było wyjaśnienie fenomenu aktywnego zaangażowania politycznego młodzieży oraz zidentyfikowanie warunków aktywizacji politycznej. Zdaniem Krystyny Skarżyńskiej, zaangażowanie polityczne najczęściej definiuje się

jako wszelkie formy zainteresowania polityką. Zaangażowanie może mieć przede wszystkim charakter poznawczo-emocjonalny i wyrażać się skryształowaną postawą wobec różnych opcji politycznych, instytucji, partii czy konkretnych polityków. Postawa ta może, ale nie musi prowadzić do większej aktywności politycznej. W tym rozumieniu, wyższy poziom zaangażowania politycznego oznacza większą wiedzę o polityce, kształcie sceny politycznej, programach partyjnych, a także wyraźne sympatie i antypatie partyjne oraz skryształowane preferencje wyborcze. Czasem zaangażowanie jest utożsamiane z partycypacją, czyli różnymi formami aktywności politycznej (2002: 27).

W prowadzonych i omawianych badaniach przyjąłem ostatnie z przytoczonych stanowisk, zaangażowanie polityczne utożsamiając z partycypacją polityczną. Jednym z głównych problemów badawczych uczyniłem pytanie o to, jaką rolę w życiu badanych odegrały i odgrywają media, w tym internet. Wybraną metodą była metoda biograficzna, a stosowaną techniką wywiady narracyjne. Metoda biograficzna prowadzi do pogłębionego poznania badanych, umożliwia zrozumienie szczególnej sytuacji każdego z nich, warunków, w których żyją, ich motywacji oraz planów na przyszłość. Badani dokonują autorefleksji, aktywnie relacjonując przebieg swojego życia. Rekonstruowana „historia życia” pozwala uchwycić wydarzenia, które wpłynęły na ich zaangażowanie polityczne. Metoda ta i jej założenia w pełni wpisują się w postawione problemy i cele badawcze. Przeprowadziłem dziesięć wywiadów biograficznych z młodymi aktywistami przebywającymi wcześniej w Warszawie. Niektórzy przyjechali tam właśnie po to, by realizować się w polityce, inni na studia, większość jednak urodziła się w tym mieście i zamierzała po ukończeniu studiów w nim pozostać. Jeden z badanych anarchistów przyznaje:

Warszawę widziałem jako miasto, w którym będę mógł spełniać się przede wszystkim politycznie. W Zambrowie byłem dość ograniczony.

Dalej zwraca on uwagę na brak alternatywnych możliwości zaangażowania. Również i członek PSL-u przyznaje:

Warszawa to właściwie jedyne miejsce, gdzie młodzi tak naprawdę mogą w polityce się realizować, no i Kraków też.

Zastosowanie wywiadów w prowadzonych badaniach pozwoliło:

- dotrzeć do znacznie szerszego spektrum przyczyn, motywacji i perspektyw zaangażowania młodzieży w sprawy polityczne, umożliwiają one pozyskanie narratorów pomijanych w oficjalnym dyskursie, znajdujących się tak wewnątrz ruchów i organizacji, jak i poza nimi,
- uchwycić znaczenia przypisywane przez badanych własnemu zaangażowaniu, otoczeniu społecznemu i polityce jako dziedzinie obecnej w ich życiu,
- odtworzyć swoiste ścieżki aktywności politycznej,
- dokonać pogłębionej analizy ludzkiego działania (Nowosielski 2008: 25).

Dobór przypadków w badaniach jakościowych jest na ogół celowy i polega na „włączeniu do próbki przypadkowych osób, które spełniają pewien warunek” (Konarzewski 2000: 107). Dobierając uczestników rozmowy, przyjąłem dwa ramowe założenia. Badanymi były osoby młode (w przedziale wiekowym 18–26 lat), którym można było przypisać co najmniej dwie z poniżej przedstawionych form aktywności politycznej:

- 1) uczestnictwo w wyborach (bierne lub aktywne),
- 2) udział w kampaniach wyborczych,
- 3) przynależność do partii lub organizacji politycznych,

- 4) podpisywanie listów i petycji,
- 5) udział w demonstracjach, akcjach protestacyjnych i manifestacjach,
- 6) udział w pracach administracji rządowej i samorządowej,
- 7) pisanie oraz redagowanie artykułów ukazujących się w gazetach i na portalach o tematyce politycznej².

Starałem się nawiązać kontakt z osobami przejawiającymi różne formy aktywności politycznej oraz wyznającymi rozmaite światopoglądy. Dążąc do jak najszerszego opisanego zjawiska aktywności politycznej młodzieży, za cel obrałem dotarcie do:

- przypadków ekstremalnych, czyli osób, których zaangażowanie odbiega od tradycyjnego modelu zaangażowania politycznego,
- przypadków typowych, czyli osób, których działalność przybiera formy charakterystyczne, najczęściej występujące, konwencjonalne, akceptowane i wręcz postulowane przez liberalną teorię polityki.

Wybrana strategia doboru przypadków pozwoliła na poznanie młodzieży z różnych stron sceny politycznej (od skrajnie lewicowych przez polityczne centrum aż do skrajnie prawicowych). Do badanych docierałem przez internet, znajomych oraz organizacje formalne. Zastosowałem także, choć w ograniczonym zakresie, metodę śnieżnej kuli. Obserwacja wydarzeń politycznych, aktywności w sieci, na ulicach czy w ramach młodzieżówek partyjnych pozwala na stosunkowo łatwe dotarcie do młodzieży zaangażowanej politycznie. Podkreślić należy również, że w podejściu jakościowym doboru narratorów nie dokonuje się

w sposób sformalizowany ani z wyprzedzeniem, lecz w trakcie procesu badawczego, na podstawie wyłaniających się danych oraz wyników ich bieżącej analizy [...]. Wynikają one raczej z widocznych „pustych miejsc” w już zebrany materiał (Flick 2010: 57).

Znaczenie internetu w życiu aktywistów politycznych w Polsce

Z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów z młodymi aktywistami politycznymi wyłania się, w kontekście socjalizacji politycznej, optymistyczny obraz internetu. Z perspektywy badacza zatroskanego o rozwój człowieka funkcje i znaczenie internetu można uznać za pozytywne, godne akceptacji, a nawet społecznie pożądane. Co więcej, uczestnictwo w sieci nie wyklucza u badanych innych form aktywności.

Aktywiści bardzo rzadko wskazują na negatywne cechy portali społecznościowych związane z niekontrolowanym przekazem informacji czy publikacją obraźliwych zdjęć i wulgarnych komentarzy. Znacznie częściej wspominają o możliwości śledzenia ważnych wydarzeń politycznych, wymianie myśli oraz szansach na

² Lista ta powstała na potrzeby badania, na podstawie moich własnych przemyśleń, obserwacji oraz doświadczeń i stanowi jedynie wstępną propozycję pomocną przy doborze przypadków, a nie pełną listę wskaźników zaangażowania politycznego.

autopromocję. Wielu moich rozmówców szczegółowo opisuje swoją działalność w sieci, prowadzoną celem zdobycia poparcia czy rozpropagowania konkretnej akcji lub sprawy. Młodzi uczestniczący w kampaniach wyborczych koncentrowali się na internecie, dzięki czemu w znacznie tańszy i szybszy sposób docierali do potencjalnych wyborców. Na ogół nie posiadają oni środków finansowych na prowadzenie szerzej zakrojonej kampanii wyborczej. Promując swoją osobę w internecie, starają się zdobyć głosy wyborców. Internet – w szczególności aktywna działalność na portalach oraz prowadzenie stron czy internetowych dzienników – pozwala im w najłatwiejszy i najskuteczniejszy sposób przedstawić swoje poglądy większej liczbie osób. Inne media, takie jak radio, telewizja czy prasa, są na ogół skupione na polityce i politykach większego kalibru.

Facebook nie tylko pozwala śledzić losy znajomych, ale także na bieżąco zapoznawać się z wydarzeniami politycznymi. Przemek, który ostatnio ma niewiele wolnego czasu, mówi:

Jestem zmuszony do bazowania na tym, jakie wycinki pojawiają się na Facebooku, jak tam są informacje, to stamtąd biorę w dużej mierze.

Przekazywane tam informacje są powierzchowne i krótkie. W pewnym stopniu zaspokajają potrzebę wiedzy, nie zastępują jednak rzetelnych i wyczerpujących źródeł.

Portale społecznościowe odgrywają również istotną rolę w autopromocji. Jeden z badanych, Paweł, który startował w wyborach samorządowych, chwali się:

Mam stronę na wspólnie.pl. To jest taki portal, który powstał dla polityków, to znaczy dla ludzi, żeby przybliżyć sylwetkę polityka. No i w sumie śmieszna jest opcja, bo od miesiąca jestem najbardziej popularnym politykiem w Polsce. Mam już ponad siedemset wejść na stronę, więc fajnie, muszę przyznać, że to jest fajne.

Z kolei inny badany, Waldek, osoba bardzo medialna, występująca również w telewizji i radiu, nie wyobraża sobie życia politycznego bez prowadzenia bloga:

Prowadzę bloga już dwa i pół roku. Założyłem go i to też wiązało się z kolejnym nawiązywaniem relacji z mediami.

Na swoim blogu Waldek komentuje na bieżąco wydarzenia polityczne oraz zamieszcza różne ciekawe opinie i teorie na ich temat. Dba o to, by pojawiały się tam wpisy, które mają zaciekawić, zdziwić, a czasem zaszokować czytelnika. Pożądany efekt najłatwiej uzyskać sięgając po kontrowersyjny, nieszablony pomysł. Blog umożliwia pisanie artykułów i redagowanie tekstów także osobom, które nie mają do tego przygotowania zawodowego.

Serwis YouTube rewolucjonizuje światowy obieg filmów i klipów. Rosną możliwości umieszczania i przesyłania filmów. Pojawiają się tam tak filmy amatorskie, produkcji domowej i kręcone prostymi kamerami, jak i interesujące materiały

emitowane wcześniej w telewizji. Młodzi polscy aktywiści z chęcią oglądają też filmiki dokumentujące wydarzenia z zagranicy. Przedstawiciel skrajnej prawicy, Mariusz, początki zaangażowania wspomina tak:

Jak przychodziłem do kolegi, to zawsze mi pokazywał na komputerze na YouTube jakieś filmy, jakieś reportaże, i tak to wyglądało, tak to się zaczęło.

Szybko i tanio można tam odnaleźć poszukiwany film, a najpopularniejsze obrazy wyświetlają miliony widzów. Dzięki niezwykle wręcz zasięgowi takich amatorskich filmów wydarzenia Arabskiej Wiosny wywołały masowe oburzenie i protesty. W Polsce aktywiści często umieszczają w sieci swoje wystąpienia, relacje z organizowanych debat czy demonstracji. Anarchista Olek przyznaje:

Jak wracam z jakiejś demonstracji, to zawsze na YouTube szukam filmów z naszych akcji.

Innym istotnym elementem sieci są fora internetowe. Olkowi, mieszkającemu w małej miejscowości, dostarczały odpowiedzi na nurtujące go pytania:

Mnie anarchiści od razu zafascynowali. Zacząłem się tym interesować. Zacząłem zgłębiać historię. Potem były fora internetowe. Potem jakieś dyskusje.

Fora zrzeszają na ogół użytkowników o podobnych zainteresowaniach, którzy bez większych przeszkód mogą wymieniać poglądy i informacje, prowadzić dyskusje i inspirować się nawzajem ciekawymi pomysłami. Ich duży potencjał można wykorzystywać na różnorodne sposoby.

Poczta elektroniczna otwiera niemal nieograniczone możliwości nawiązywania i utrzymywania kontaktu. To za jej pomocą młodzi umawiają się na spotkania, organizują debaty i akcje, umożliwia ona także rozsyłanie newsletterów z ciekawymi informacjami i propozycjami lektur.

Najistotniejszą rolę internet odgrywa jednak w przypadku osób zaangażowanych w projekty wykluczane i marginalizowane. Młodzi ludzie o podobnych poglądach, mieszkający w odległych od siebie regionach, w sieci mają szansę zbudowania swojej tożsamości i wspólnoty. Poza większymi miastami trudno znaleźć aktywne organizacje o skrajnych profilach – a tak można właśnie określić poglądy wielu badanych, dla których internet stanowi z tego względu najważniejszy i często jedyny kanał komunikacji z innymi członkami młodzieżowych organizacji; udostępnia przestrzeń, na której mogą się oni porozumiewać, rozwijać swoje pasje, wymieniać pomysłami oraz polecać sobie lektury. Drogą internetową Michał przystąpił do niszowej organizacji Lewica bez Granic. O swych początkach tam mówi:

Trafiłem do nich przez internet właśnie, wyszukując różne tam obrazki, młody człowiek był, jak się jarałem tą symboliką, natknąłem się na tę stronę i tak się zaczęło.

Strony internetowe otwierają przed nieznanymi organizacjami nowe ścieżki rozwoju oraz kształtowania i modyfikowania poglądów zainteresowanych. Wirtualna działalność może stać się początkiem takich aktywności, jak wydawanie broszur czy organizowanie debat. Najłatwiej poznać kogoś bądź odszukać organizację o konkretnym profilu właśnie w internecie – wystarczy wpisać odpowiednie hasła.

Niektóre strony internetowe stają się obszarami wyspecjalizowanymi i ekskluzywnymi, zarezerwowanymi dla członków i niedostępnymi dla obcych. Opierają się na wspólnocie poglądów i interesów, mają przyciągać nowych ludzi o zbliżonych przekonaniach. Prowadzenie strony internetowej ma na celu także agitację polityczną i propagowanie wyznawanej ideologii. Pisząc i publikując artykuły, młodzi mogą dotrzeć do szerszej rzeszy internautów. Wiadomo, że w aktualnych warunkach systemowych wielu aktywistów, na przykład zadeklarowanych komunistów, ma możliwość głoszenia i bronięcia swoich poglądów jedynie w internecie, nie są one bowiem akceptowane w mediach mainstreamowych. Strony, artykuły czy profile mają spełniać funkcję ideologiczną, kształtować myślenie polityczne młodych ludzi w kierunku pożądanym przez daną organizację. Niezależność licznych alternatywnych portali informacyjnych podkreślają zarówno ich twórcy, jak i odbiorcy. Internet umożliwia dotarcie do informacji pomijanych przez główne media. Wskazuje na to Jacek, członek organizacji skrajnie lewicowej:

Odwykłem od sprawdzania wiadomości światowych podawanych przez media. Ja mam dużo zakładek do portali, które są portalami rewolucyjnymi i mówią właśnie o walce i wydarzeniach lokalnych [...]. Zresztą w tym potoku beznadziejnych newsów musiałbym się odnajdywać z informacjami, które są dla mnie ważne. A tam, na tych stronach, które poruszają się w tematyce rewolucyjnej, światowej, od razu mam te informacje.

Widoczna niechęć wielu młodych buntowników do mediów głównego nurtu zwiększa popyt na tak zwane media alternatywne czy też niezależne, które często funkcjonują tylko w internecie. Poszerzają one zakres debaty publicznej, dopuszczając do głosu poglądy defaworyzowane i peryferyjne, podważając hegemoniczne wizje świata i upowszechniając alternatywne narracje. Zaangażowane w budowanie nowego, innego świata, znajdują szczególnie silne zaplecze wśród młodych ludzi. Młodzież o poglądach zarówno lewicowych, jak i prawicowych, lokująca swe orientacje polityczne na zewnątrz parlamentarnych podziałów, stawia wiele zarzutów „Gazecie Wyborczej” i TVN-owi, których dziennikarze jawią się jako główni manipulatorzy i demagodzy. Powtarzają się wypowiedzi typu:

„Wyborcza” robi straszłą propagandę, Przestałem czytać „Wyborczą”, bo jako katolik nie chcę czytać gazety, gdzie ten krzyż jest opluwany, jestem przeciwnikiem polityzowania historii, co robi „Gazeta Wyborcza”, „GW” pisze, jak im wygodnie.

Główne media mają służyć tym, którzy aktualnie sprawują władzę. Blokują dostęp do środków masowego przekazu partiom i osobom wyrażającym opozycyjne po-

głądy, starając się je ośmieszyć i wykluczyć. Prowadzą negatywną kampanię dyskredytującą przeciwników politycznych. Internet daje (jeszcze) niepopularnym osobom szansę na przedstawienie swoich (jeszcze) alternatywnych opinii.

Znaczna część codziennych aktywności moich rozmówców odbywa się w sieci, którą wykorzystują oni w różnorodny sposób, na różną skalę i w różnych celach, nie ograniczając się do najpopularniejszych czynności, takich jak surfowanie, mailowanie czy przeglądanie portali – bardzo często wyrażają się również przez publikowanie artykułów, prowadzenie stron czy zamieszczanie programów wyborczych. Internet ułatwia, urozmaica i wzbogaca życie. Możliwości, jakie daje, często wykorzystywane są w sposób twórczy, niekiedy wręcz spektakularny. Niezwykły zasięg oraz siła oddziaływania wynikająca z jego powszechnego i globalnego charakteru pozwalają młodym organizować się, aktywnie działać, wyrażać swoje zdanie, popularyzować wyznawane idee, rozpowszechniać niszowe projekty i postulaty. Sieć jest wykorzystywana do autopromocji i autoreklamy, prowadzenia dyskusji i sporów. Uchodzi za współczesną agorę. Wydaje się, że sprzyja demokratyzacji życia, poszerzając sfery wolności i aktywności obywatelskiej. Jest nie tylko narzędziem komunikacji, ale i polem, na którym rozgrywa się rzeczywista polityczna walka i na którym jednostki starają się zmieniać siebie i swoje otoczenie bądź też spełniać własne marzenia i osiągać wyznaczone cele. Działania planowane i realizowane w cyberprzestrzeni mają modernizować, kształtować świat rzeczywisty. Internet może też uczyć i rozwijać krytyczne myślenie oraz refleksyjny stosunek do świata. Kamil z młodzieżówki PiS zapewnia:

Sprawdzam i weryfikuję informacje podawane w mediach. Dzięki niezależnym mediom, dzięki portalom internetowym, mogę inaczej spojrzeć na różne fakty.

Z pewnością sieć zwiększa zakres ludzkiej wolności i swobody, jest też miejscem tworzenia się nowych wspólnot i nieskrępowanej wypowiedzi, niestety często agresywnej, pełnej nienawiści i wrogiej. Można jednak za jego pomocą komunikować się z ludźmi mieszkającymi w innych miastach, krajach czy na odległych kontynentach, czytać artykuły i śledzić wydarzenia z dalekich miejsc, dlatego też w opinii wielu badanych, szczególnie tych głoszących radykalne postulaty, funkcjonuje on w odbiorze społecznym jako „oaza wolności”. Próby kontroli czy jakiegokolwiek interwencji w sieć i w sieci spotykają się z oburzeniem wielu Polaków, szczególnie młodych, co świadczy o jej znaczeniu dla ich codziennego życia.

Podsumowanie

W pierwszej części artykułu przedstawiłem własne refleksje nad rolą, jaką internet odgrywa w kontekście światowych ruchów społecznych, których potencjał w wielu częściach świata jest uzależniony właśnie od możliwości funkcjonowania

w sieci. W drugiej, głównej części tekstu na podstawie badań własnych opisałem znaczenie internetu w życiu młodych, zaangażowanych politycznie Polaków. Podczas gdy inne kanały komunikacji masowej są często zdominowane przez stanowiska najpopularniejsze, a pewne poglądy czy środowiska pozostają marginalizowane, internet uznaje się za „oazę wolności”, a jednocześnie wciąż stosunkowo mało znane portale i fora internetowe stają się polem walki pomiędzy obozami „znaczącymi” a (jeszcze) peryferyjnymi i wykluczonymi.

Dziś władza zależy od dostępu do komunikacji i informacji, dlatego też mówimy o społeczeństwie informacyjnym czy też opartym na wiedzy, co według Mirosława Szymańskiego oznacza

typ społeczeństwa w czasach zaawansowanego rozwoju cywilizacji naukowo-technicznej, w którym informacja i wiedza stają się podstawą i decydującym czynnikiem rozwoju społeczeństwa, gospodarki i kultury, a także niezbędnym elementem życia osobistego (2013: 137).

Internet stanowi dziś chyba najważniejszy nośnik wiadomości i wiedzy. Zwiększa on zakres obecnej na rynku informacji i poszerza możliwości komunikacyjne.

Rozważania zawarte w artykule znajdują trafne podsumowanie w słowach zawartych przez Castellsa w jego ostatniej książce, *Sieci oburzenia i nadziei*:

To oczywiste. Ani Internet, ani żadna inna technologia nie mogą być przyczynami zjawisk społecznych. Ruchy społeczne wyrastają ze sprzeczności i konfliktów konkretnych społeczeństw, a wyrażają bunt i dążenia ludzi płynące z ich wielowymiarowego doświadczenia. Ale równocześnie trzeba podkreślić zasadniczą rolę, jaką komunikacja odegrała w genezie i praktyce ruchów społecznych zarówno dziś jak i w przeszłości (2013: 221).

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że internet również w przyszłości odgrywać będzie kluczową rolę w procesie konstruowania się ruchów społecznych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jego szeroki zasięg i rozwój nowych mediów zwiększają możliwości organizacyjne, komunikacyjne i agitacyjne. Mobilizacja i aktywizacja stają się łatwiejsze oraz skuteczniejsze. Internet może prowadzić do zwiększenia zaangażowania młodych ludzi w działania na rzecz zmiany świata na lepszy – na poziomie politycznym wszelkie zmiany zachodzą bowiem tylko na skutek żądań ludzi połączonych wspólnym celem lub razem dążących do obalenia systemu. Nawiązanie więzi między uczestnikami, przeżycia emocjonalne oraz zidentyfikowanie przyczyn niezadowolenia to główne etapy poprzedzające wybuchy protestów. Internet, chociaż nie może zastąpić rzeczywistej, realnej aktywności, odgrywa w nich pierwszoplanową rolę.

Literatura

- Bauman Z., 2012, *O edukacji. Rozmowy z Riccardo Mazzeo*, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP.
- Bauman Z., 2012, *Czy Twitter i Facebook pomagają propagować demokrację i prawa człowieka?*, <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/BaumanCzyTwitteriFacebookpomagajapropagowacdemokracjeiprawaczlowieka/menuid-183.html> [dostęp: 08.05.2014].
- Castells M., 2003, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań: Rebis.
- Castells M., 2013, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, tłum. O. Siara, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CBOS, 2012, Centrum Badania Opinii Społecznej, *Aktywność i doświadczenia Polaków w roku 2011*, Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_017_12.PDF [dostęp: 17.06.2015].
- Domański H., 2014, *Udział w protestach, w: Polska – Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2012*, P. Sztabiński (red.), Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Socjologii i Filozofii Polskiej Akademii Nauk.
- Flick U., 2010, *Projektowanie badania jakościowego*, tłum. Paweł Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hammersley M., Atkinson P., 2000, *Metody badań terenowych*, tłum. Sławomir Dymczyk, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Hessel S., 2011, *Czas oburzenia*, tłum. P. Witt, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Konarzewski K., 2000, *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Levinson P., 2010, *Nowe nowe media*, tłum. M. Zawadzka, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Merton R.K., 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowosielski M., 2008, *Jak badać społeczeństwo obywatelski i aktywność społeczną? Prezentacja metod i technik badawczych, w: Jak badać społeczeństwo obywatelskie? Doświadczenia praktyków*, M. Nowak, M. Nowosielski (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Offe C., 2005, *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, tłum. P. Karpowicz, w: *Socjologia. Lektury*, P. Sztompka, M. Kucia (red.), Kraków: Znak.
- Przybylski B., 2014, *Zaangażowania polityczne młodzieży*, Toruń: Wydawnictwo Marszałek.
- Raciborski J., 2011, *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Silverman D., 2009, *Interpretacja danych jakościowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skarżyńska K., 2002, *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Sztompka P., 2005, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków: Znak.
- Szymański M.J., 2013, *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Žižek S., 2014, *Rok niebezpiecznych marzeń*, tłum. B. Szelewa, M. Kropiwnicki, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.